

Głos Wielkopolski

Niedzielnym
remanent
— str. 4

Rok XIII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 24/25 II 1957 Nr 47 (4067)

W XII rocznicę wyzwolenia Poznań rozkwita pracą swych obywateli

Na uroczystym koncercie
wręczono nagrody m. Poznania
i odznaki honorowe za wybitne zasługi

Po raz dwunasty z rzędu, a pierwszy po pamiętnych dniach Października obchodziła stolica Wielkopolski rocznicę odzyskania niepodległości. Dwanaście lat temu błyskawiczna ofensywa wojsk radzieckich i Białoruskiego Frontu pod dowództwem marsz. Żukowa zamknęła wokół Poznania żelazny pierścień, który przypieczętował los znajdujących się w nim wojsk hitlerowskich. Dwanaście lat temu przelało swoją krew wielu poznaniaków, likwidując wraz z Armią Radziecką ostatnie zbrojne gniazdo hitlerowskie — Cytadelę i dając nam tym samym upragnioną wolność.

W odświętnie przybranej auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza zebrał się w dniu przedwczorajszym przedstawiciele władz, partii, organizacji i społeczeństwa poznańskiego, aby wziąć udział w uroczystym koncercie, zorganizowanym z okazji XII rocznicy wyzwolenia Poznania. Wśród honorowych gości znajdowali się: wicekonsul Związku Radzieckiego ze Szczecina — A. D. Fabrikow oraz przedstawiciele Armii Radzieckiej.

W głębokim skupieniu wysłuchali zebrani hymnu narodowego, a następnie przemówienia przewodniczącego Prezydium MRN w Poznaniu — Franciszka Frąckowiaka.

Zgodnie z przyjętą już tradycją, koncert połączony został z uroczystością wręczenia nagród m. Poznania i odznak honoro-

wych m. Poznania zasłużonym dla naszego miasta obywatelom.

Uchwałą Prezydium MRN z dnia 26 grudnia 1956 r. nagrody m. Poznania otrzymali: nagrodę naukową — prof. dr

(Dokończenie na str. 5)

Uroczysty koncert w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

22 bm. w przeddzień 39 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, odbył się w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie uroczysty koncert, zorganizowany przez Zarząd Główny Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Zarząd Główny Ligi Przyjaciół Zolnierza. Koncert ten zainaugurował obchody „Dni Armii Radzieckiej” w Polsce, które trwać będą do 28 bm.

Na uroczystości przybył m. in. członek Biura Politycznego KC PZPR Ignacy Łoga-Sowiński i Jerzy Morawski, sekretarz KC PZPR Witold Jaroński, marszałek Sejmu PRL Czesław Wycech, wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący ZG TPP-R — Stefan Ignar, minister obrony narodowej — gen. dyw. Marian Spychalski, członkowie Rady Państwa, prezes ZG LPZ — gen. bryg. Józef Tur-ski, członkowie władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych, generałowie i starsi oficerowie Wojska Polskiego.

Wśród wybitnych działaczy politycznych i generacji WP miejsca zajęli: chargé d'affaires a. i. ZSRR w Polsce — Wiktor Karpow, attaché wojskowy ZSRR w Polsce — płk. Wasyl Orłow, przedstawiciel dowództwa Armii Radzieckiej gen. armii Aleksiej Antonow i przedstawiciele dowództwa grupy wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce.

Uroczystości zagrał przewodniczący ZG TPP-R Stefan Ignar. Przemówienie wygłosił szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister obrony narodowej — gen. bryg. Janusz Zarzycki oraz attaché wojskowy ZSRR w Polsce — płk. Wasyl Orłow.

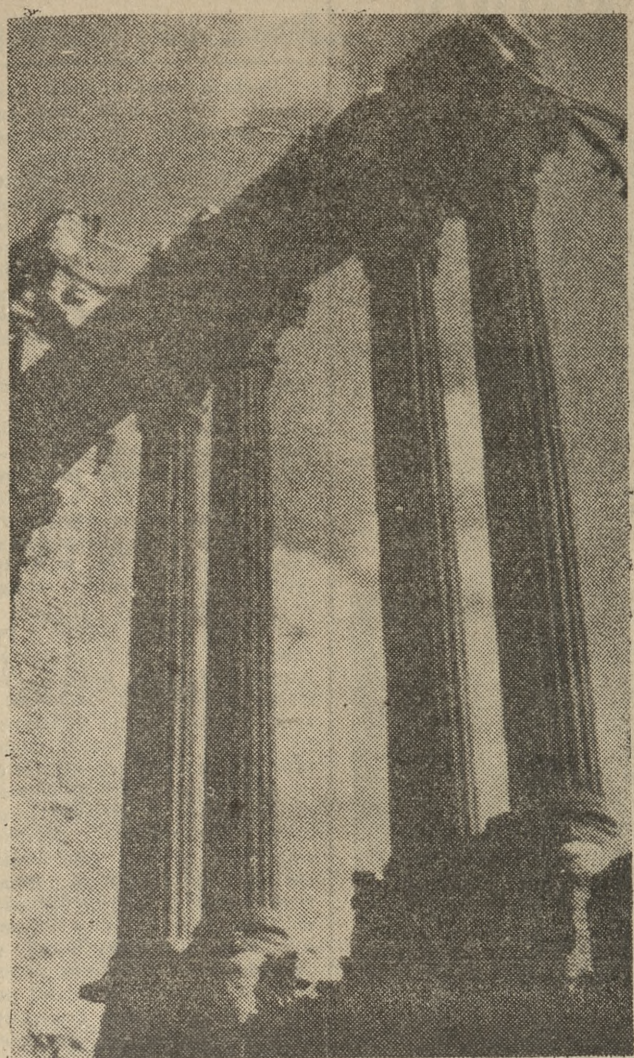
W koncercie wystąpiły góra co okłaskiwane: zespół pieśni i tańca Floty Bałtyckiej Marynarki Wojennej ZSRR, radziecki chór wojskowy, zespół pieśni i tańca Wojska Polskiego.

Hulajnogi z Ostrowa dla Finlandii

(Inf. wł.)

Okolo 50 tys. rowerów dziecięcych i młodzieżowych wyprodukują w tym roku Ostrowskie Zakłady Metalowe, którym podlegały cztery oddziały w różnych punktach miasta. Nieodpowiedni park maszynowy, niedostateczne zmechanizowanie różnych czynności i brak właściwych materali powodują, że produkcja każdego roweru kosztuje obecnie zakłady 517 zł, a więc o 71 zł więcej niż planowano. Stąd też jednym z głównych zadań, wysuniętych przez zarząd, jest obniżenie kosztów do 446 zł.

Ostrowskie Zakłady Metalowe wysła w tym roku pierwszą partię pięknych, niklowanych hulajnog do Finlandii. (L)



Czy ruiny greckiego Akropolu? Nie. Tak wyglądał przed 12 laty fronton Biblioteki Raczyńskich, zniszczony w czasie walk o Poznań. Klasykne piękno odbudowanego już dzisiaj gmachu cieszy znowu nasze oczy, pozwalając za pominięciem o tragicznej przeszłości.

Fot.: Kitzmann

7,5 tysiąca nauczycieli wróci do szkolnictwa

(Inf. wł.)

Ministerstwo Oświaty zamie-rza zatrudnić 7,5 tys. osób zwolnionych z administracji na stanowiskach nauczycieli i szkolnych bibliotekarzy.

W województwie naszym projekty te znajdują się w początkowej fazie realizacji tzn. prze-prowadza się ewidencje peda-

gogów, pragnących wrócić do szkolnictwa i rozpatruje możliwości ich zatrudnienia. Do pracy będzie się przyjmować na większą skalę dopiero z początkiem nowego roku szkolnego i to przeważnie po wzięciu udziału w swym zawodzie (lecz w ad-ministracji) lub po kilku latach przerwy, a ponadto odsu-niętych od szkolnictwa w minio-nym okresie. W związku z tym na uwagę zasługuje działalność komisji rehabilitacyjnych (ist-nieją we wszystkich powia-tach), które przywracają nie-słusznie skrzywdzonym prawa nauczyciela. Tak np. Komisja przy Wydziale Oświaty Prezy-dium WRN zrehabilitowała po-nad 20 pedagogów.

Trudno na razie choćby w przybliżeniu podać liczbę Wielkopolan, którzy w naszym województwie znajdują zatrudnienie w szkolnictwie na stanowiskach nauczycieli (w przeciwieństwie do innych ośrodków nie ma u nas większego zapotrzebowania na bibliotekarzy, pracowników administracji szkolnej, woźnych i sprzątaczek). Zależy to nie tylko od otwierania nowych placówek oświatowych, ale rów-nież od napływu nauczycieli-repatriantów. (I)



Znany mistrz cukierniczy Franciszek Raczyński otrzymał od władz miejskich złotą odznakę m. Poznania, a od swych uczniów — piękny kosz kwiatowy. Wręcza go zdobywca medalu na wystawie cukierniczej w Wiedniu — cukiernik To-bolski.

Ciekawe rozmowy

Nasz sprawozdawca parlamentarny donosi:

PAP i nie tylko PAP, sprawa wozdawcy sejmowi, cała Warszawa — wszyscy rozprawiają, dedukują, kombinują. Jak też będzie proponowany przez premiera Cyrankiewicza skład rządu. Ponieważ „przecieki” informacyjne są nader skąpe — na ogół uważa się, że montowanie nowego gabinetu jest w toku, a „przysiężenie” poszczególnych tek nie jest jeszcze, pro-wizorycznie nawet, zdecydowane. Co na ten temat można się było, poza PAP-owskim komunikatem, dowiedzieć?

Najnowsza wersja „kuluarowa” głosi, że R. Zambrowski miałby objąć urząd ministra spraw wewnętrznych. Mówi się także, że E. Ochab niezależnie od sprawianej funkcji min. rolnictwa, ma zostać wicepremierem. (Nieoficjalne informacje głoszą, że S. Ignar i P. Jaroszewicz pozostaną wicepremierami). A inne stanowiska? Czy Mi-

Druga sprawa, nadal żywo komentowana to — projekt sejmowego regulaminu. Ma on być wniesiony, po przygotowaniu przez komisję pod dyskusję Izby w przyszłym tygodniu. Jak się dowiadujemy, SD proponuje do re-

(Ciąg dalszy na str. 5)

Depesza Ministra Obrony Narodowej PRL

Minister Obrony ZSRR
Marszałek Związków
Radzieckiego
Tow. G. K. Żukow
Moskwa

Z okazji XXXIX rocznicy powstania bohaterkiej Armii Radzieckiej w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i swoim własnym przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze oraz żołnierzom Armii Radzieckiej serdeczne i braterskie pozdrowienia.

Zyczę siłom zbrojnym bratniego narodu radzieckiego dalszych sukcesów w umacnianiu potęgi i gotowości bojowej dla zabezpieczenia budownictwa komunizmu kraju rad oraz postępu i pokoju na całym świecie.

Minister Obrony
Narodowej
(—) Marian Spychalski
gen. dywizji.

Wśród przedwczorajszych laureatów znalazły się dwie bardzo popularne w Poznaniu postaci: prof. prehistorii na UAM dr Józef Kostrzewski i znany gawędziarz poznański Stanisław Strugarek. Widzimy ich na zdjęciu w chwili po wręczeniu im złotych odznak honorowych m. Poznania.



Nagrody m. Poznania otrzymali m. in. (od lewej) znany literat i turysta Adam Dubowski, prof. dr Wierczyński i Kazimiera Ilakowiczówna. P. Kazimiera otrzymała ponadto od jednej ze swych wielbicielki bukiet kwiatów. Fot. (2): K. Przychodzki

A jednak Mosina w powiecie poznańskim

(Inf. wł.)

Niedawno pisaliśmy o projektowanych zmianach terytorialnych w powiatach: poznańskim i śremskim. W dniu 21 bm. na XIX sesji Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu zapadła uchwała o włączeniu Mosiny w granice powiatu poznańskiego. Motywy: Mosina z Puszczyskiem stanowią pewną całość pod względem architektonicznej zabudowy oraz jako

ośrodki czasowo-wypoczynkowe. Zdecydowały także kwestie dogodnej komunikacji i zatrudnienia większości mosinianów w Poznaniu. Warto dodać, że mieszkańcy miasta czynili starania o przyłączenie do pow. poznańskiego od... 25 lat.

Odroczeniu uległa decyzja w sprawie ewentualnego przyłączenia w granice pow. poznańskiego Murowanej Gośliny, ze względu na nieobecność przedstawicieli tego miasteczka. Odpowiednia uchwała może zapaść dopiero w czasie następnej sesji, która odbędzie się w połowie marca br.

Podobne starania o zmianę przy należności powiatowej czynią już od dłuższego czasu mieszkańcy Kórnik, którym znacznie wygodniej byłoby jeździć do pobliskiej Srody, niż narażać się na ciągłe tarapaty komunikacyjne przy wyjazdach do Sremu. Zresztą swego czasu Kórnik należał do powiatu średzkiego.

Znosi się także na zmiany granic województwa, albowiem kierując się różnymi względami (m. in. regionalnymi i komunikacyjnymi) ojcowie miast Trzemeszna (obecnie woj. bydgoskie) występują z projektem włączenia go do pow. gnieźnieńskiego.

(em-par)

9 mln. m tkanin eksportowych na rynek wewnętrzny

Łódź (PAP)

Między Centralnym Zarządem Handlu Tekstylnego a Centralą Importowo-Eksportową „CETEBE” w Łodzi zawarta została umowa, która pozwala zwiększyć zaopatrzenie rynku wewnętrznego w czasie sezonu wiosenno-letniego o prawie 9 mln. metrów tkanin bawełnianych i wełnianych. Są to tkaniny wysokiej jakości, przeznaczone uprzednio na eksport.

Uczczono pamięć poległych

(Inf. wł.)

W dniu wczorajszym — w XII rocznicę wyzwolenia Poznania — uczestnicy walk o Cytadelę uczcili pamięć tych, którzy polegali w walkach o jej zdobycie. Po wysłuchaniu nadzwyczajnej mszy żałobnej za poległych Cytadelowców w kościele OO. Karmelitów, wyruszył pochód z poczetem sztandarowym na stoki Cytadeli. Na grobach Cytadelowców złożono wieniec z biało-czerwonymi wstęgami, na których widniały napisy ku czci Bohaterów-Cytadelowców. Po odśpiewaniu żałobnej pieśni przez chór męski wszyscy udali się w kierunku Pomnika Bohaterów, u którego stóp złożono wieniec.

(V)

WŚRÓD POMNIKÓW POLSKIEJ MOWY



Jednym z najstarszych lutników polskich jest Grzegorz Witwicki z Lublina. Już na kon kursie lutniczym w Petersburgu w 1913 roku skrzypce jego otrzymały pochlebną ocenę. Obecnie sędziwy lutnik zajmuje się swą sztuką tylko z amatorską.

CAF — Fot. Orłowski

Nie, nie zdolamy jednym ciągiem wyliczyć rezultatów pracy uczonoj. Przeciętny czytelnik nie lubi nawet, jak mu się każe lykac kolumny nazw, cyfr, faktów. Może istotnie nie tyle ważny jest sam rejestr osiągnięć twórczych, ile jakieś syntetyczne ich uogólnienie, wypadkowa talentu, pracowitości i — kilku dziesięciu lat życia, to co uchwytne i namacalne nawet dla przeciętnego „konsumenta” nauki.

Jeżeli powiemy, że tegoroczny laureat nagrody naukowej m. Poznania, prof. Stefan Wierczyński, zajmuje się od kilkadziesiąt lat bibliografią i teorią bibliografii, dla niejednego z czytelników określenie to wyda się terminem zbyt specjalistycznym. Trzeba tu więc choć jednym zdaniem przypomnieć, że bibliografia — to rejestracja wszelkich tekstów literackich i opracowań, tak polskich, jak obcych — dla celów naukowych. Powiedzmy te raz, że to żmudne a tak pożyteczne zadanie wzięta na siebie poznańska pracownia Instytutu Badań Literackich PAN wła-

nie pod kierunkiem naszego laureata.

Istniejąca od 1948 pracownia obdarzyła nas już paru grubymi tomami „Polskiej Bibliografii Literackiej”, stanowiącej nieocenioną pomoc dla naukowców i badaczy literatury. Nie jest tajemnicą, że publikacje takie stanowią coś w rodzaju naszej... narodowej specjalności. Rzadko gdzie dokonuje się tak systematycznej rejestracji tekstów literackich — jak właśnie u nas. A że prof. Wierczyński w tej dziedzinie zainteresowań czuje się doskonale, rezultatów nauka polska wstydić się nie potrzebuje.

✱

Zamiłowania do literackiego szperactwa zadecydowały o drugim kierunku naukowych dociekań profesora. Jest nim dobowanie z mroków zapomnienia i ukazywanie dzisiejszemu czytelnikowi arcydzieł zabytków średniowiecznego piśmiennictwa polskiego. Należą do nich np. wydane w 1953 r. przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk „Kazania gnieźnieńskie”, jeden z najcenniejszych pomników języka polskiego prawdziwy skarbiec elementów językowych, literackich, etnograficznych, obyczajowych. Wydanie opracowane jest w trzech wersjach: w wiernej podobnie oryginału, w pisowni staropolskiej i w pisowni nowoczesnej. (Jak to zwykle bywa, dzieło doczekało się wielu przychylnych recenzji w pismach naukowych amerykańskich, francuskich, włoskich i niemieckich podczas, gdy Ojczyzna poświęcała mu jedno omówienie w czasopiśmie „Język Polski”). Druga, niemniej interesująca publikacja prof. Wierczyńskiego są „Rozmyślenia przemyskie” — ważny zabytek polskiej literatury z XV w., wydane całkowicie w fototypii w

Warszawskim Towarzystwie Naukowym — r. 1952. Obecnie, pod kierunkiem profesora, przygotowuje się krytyczne wydanie tego dokumentu.

Najbliższe zamierzenia? — Przygotowanie do druku (przy współpracy fachowców) ciekawej staropolskiej historii Trzech Króli z r. 1544 dotychczas nie wydanej, cennej ze względu na zawarte w niej wątki apokryficzne i orientalne (rękopis znajduje się w tzw. Kodeksie Wawrzyńca z Łaski). Dalej „Polskie legendy średniowieczne” (wspólnie z prof. Kuraszkiewiczem) oraz na wiele

reata? Zastrzeżliśmy się na początek, że nie mamy takiego zamiaru. Nikt nie może wymierzyć codziennego trudu uczonoj, dzielącego swój pracujący dzień na wykłady uniwersyteckie, zajęcia w naukowych instytucjach i ciszę własnego gabinetu. Któż może rejestrować wysiłek mózgu, upór, systematyczność badacza, dla którego nie „godziny urzędowania”, lecz cel pracy jest najważniejszy! Czy może ktoś odnotować radości i smutki, uniesienia i mękę twórcy?

Nie podejmujemy się tego. Możemy tylko w imieniu na-



Prof. dr Stefan Wierczyński

lat zakrojona praca pt. „Księga głos wielkopolskich” — (zbiór polskich zapisków w tekstach łacińskich) i Modlitewnik Ptaszyckiego.

I wreszcie trzecia domena działalności naukowej Laureata — to tzw. „polono-bohemistyka” — czyli badanie stosunków literackich polsko-czeskich w dawnych czasach. W pracowni slawistycznej PTPN zbiera się i opracowuje materiały dotyczące powiązań literackich polsko-czeskich, polsko-słowackich i polsko-łuszyckich. Dzisiejsze kontakty z „Słowanskim Ustavem” oraz kierownikiem Katedry Literatury Polskiej na Uniwersytecie Praskim, prof. Krejcem pomagają profesorowi Wierczyńskiemu w zrealizowaniu ciekawej publikacji: będzie to wspólne wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk i Czeskiej Akademii Nauk, obejmujące bibliografię czeskich przekładów dzieł Adama Mickiewicza. Prof. Wierczyński przygotowuje też wydanie wyborów średniowiecznej prozy polskiej, średniowiecznej poezji polskiej, wydanie opowiadań Alojzego Jiraska.

Nikt nie zaprzeczy, że przybliżanie literatury czeskiej polskiemu czytelnikowi posiada nie małe znaczenie dla utrwalenia braterstwa między obywatelami polskimi i czeskimi. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, mając w tym wielkim dziele niepośledni udział.

✱
Czy to już wszystko, co możemy powiedzieć o pracy Lau-

reata? Zastrzeżliśmy się na początek, że nie mamy takiego zamiaru. Nikt nie może wymierzyć codziennego trudu uczonoj, dzielącego swój pracujący dzień na wykłady uniwersyteckie, zajęcia w naukowych instytucjach i ciszę własnego gabinetu. Któż może rejestrować wysiłek mózgu, upór, systematyczność badacza, dla którego nie „godziny urzędowania”, lecz cel pracy jest najważniejszy! Czy może ktoś odnotować radości i smutki, uniesienia i mękę twórcy?

J. MIKOŁAJCZAK

Ślub przez Atlantyk w Poznaniu

„Express Poznański” donosi o niedzielnym ślubie, który odbył się w dzielnicy Stare Miasto.

Na ślubnym kobiercu stanęła Emilia Ulatowska z Poznania oraz Tadeusz Frankowski, przebywający w... Kanadzie. Narzeczeni poznali się w 1939 roku, jednakże wojna rozdzieliła ich na bardzo długie lata. W tym czasie pan Frankowski walczył w Polskich Siłach Lotniczych na Zachodzie, a następnie osiadł w Kanadzie. Narzeczeni dotarli do siebie, ale nie mogli się spotkać, gdyż pan Frankowski nie miał paszportu. W końcu udało się uzyskać paszport, a ślub odbył się w niedzielę 16 lutego w Urzędzie Stanu Cywilnego w Poznaniu.

Zgodnie z obowiązującymi u nas przepisami w czasie ślubu w Urzędzie Stanu Cywilnego nieobecność pana młodego reprezentował pełnomocnik. Rząd kanadyjski wydał już wizę wjazdową dla pani Ulatowskiej-Frankowskiej, a starania o uzyskanie dla niej paszportu od władz polskich są już daleko zaawansowane. Spełni się więc nadzieja, że wkrótce się spotkają — już jako małżeństwo.

10 LAT TEMU w Głosie

W 35 programie „Kukułki” wystąpiła gościnnie Maria Chmurkowska. Główna zasługa danego programu spada na gościa i Krystynę Kostalównę. Akompaniował b. dobrze (przy fortepianie prawdziwym ale... wypożyczonym od osoby prywatnej) — prof. W. Kandulski.

✱
Postawie: Kliszko, Bieńkowski i Jaworski złożyli 3 lutego Prezydentowi KRN list grupy b. wyższych oficerów AL z prośbą o złagodzenie kary oskarżonym w procesie Rzepeckiego. Do prośby przyłączyła się b. Gł. Komenda B. Ch., „przyjmując z głębokim zadowoleniem, iż mimo różnicy politycznej stara więc wspólnych i realnych wysiłków w walce o wolną, demokratyczną i niepodległą Polskę łączą wszystkich żołnierzy Polski Podziemnej.”

✱
Okolo 15 bm. rozpocznie się w Warszawie ekshumacja 1500 zwłok ze zbrojowej mogiły przy ul. Górczewskiej, a w marcu — 4000 zwłok z terenu Ogrodu Krasniskich.

✱
Dymisja Rządu Osóbki-Morawskiego.

✱
„Nie jałmużny, lecz kredytu niech udzieli społeczeństwo młodzieży akademickiej” — brzmi tytuł jednego z artykułów.

✱
380 żołnierzy polskich i ich rodziny w obozie repatriacyjnym w Fairfield pod Glasgow ogłosili strajk głodowy z powodu wielokrotnego odraczania przez władze angielskie terminu powrotu do kraju.

Przegląd prasy poznańskiej

„Spółdzielczość sprawa drażliwa” — oto tytuł znanego artykułu, zamieszczonego w „Gazecie Poznańskiej” z dnia 22 lutego br. Autor (Mat.) porusza w nim problem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na terenie Wielkopolski. Stwierdza, że budowa socjalizmu na wsi winna być oparta na zdrowych ekonomicznych i emocjonalnych (dobrowolność) podstawach. Mat. podaje, iż na ogólną liczbę 1400 spółdzielni produkcyjnych istniejących w ubiegłym roku pozostało przy życiu — 548. W żywotowości procesów, rozgrywających się w niektórych spółdzielniach produkcyjnych, autor widzi niebezpieczeństwo dla całości. Np. w Białej, żynie (pow. Oborniki) występujący członkowie wyrwali z zespołowej obory koryta i porabiali je na „indywidualne”. Autor stwierdza dalej: „Nie wolno się jednak pogodzić z tym, że proces, jaki przeżywa obecnie spółdzielnie, wykorzystując czasami sfanatyzowaną przeciwnicy spółdzielczości produkcyjnej organizują awantury, chuligańskie grabieże wspólnego mienia, czy wręcz sztykany i szantaż wobec tych członków, którzy zdecydowali się pozostać w spółdzielni”. Mat. stwierdza dalej, że „prokuratura i Milicja muszą wreszcie skończyć z ospałą pobłażliwością” wobec bezprawia przy rozwiązywaniu spółdzielni. Nie wolno nikogo przymuszać do spółdzielczości produkcyjnej, lecz „Państwo Ludowe nie ma żadnych powodów, by tolerować... brutalną rozróbkę i szantaż”.

✱
Eugeniusz Pauksza zamieścił w „Wybojach” retrospektywny artykuł pt. „Doroczny rachunek poznańskiego sumienia”. Autor zastanawia się, czy do określenia: szlachetny, porządny i pracowity — jakimi to cechami odznacza się gród poznański — można jeszcze dodać słowo buntowni czy? Pauksza twierdzi wyraźnie, że jest w lojalnym i cierpliwym Poznaniu zarzewie buntu, ale zaraz obok trzeba postawić słowo: rozważa. Bunt Poznania, jak dowiodła tego historia, to nie romantyzm nie pobrzedzanie szabelką, ale akt świadomy, podyktowany długą przemysłową obserwacją wydarzeń. Bunt Poznania to zawsze konieczna walka o swój los. „Dzisiaj już dla wszystkich uczących ludzi jest jasne — pisze Pauksza — że Czerwiec Poznański, przyspieszył dokonanie się tego, co zaczęło w Październiku”.

✱
„Express Poznański” w numerze z 16 lutego w reportażu piera F. zastanawia się, czy w celu zapewnienia spokoju w lokalach publicznych nie należałoby wprowadzić do nich z po wrotem... fordanserek. Tego zresztą zdania jest portier w „Magnolii” p. Henio. Autor reportażu rzuca pytanie pod adresem czytelników „Expressu”: „Czy pan Henio ma rację?”

✱
W „Tygodniku Zachodnim” znajdujemy rozmyślenia Artura Łaszczyńskiego na frapujący dzisiaj temat, dotyczący tolerancji. Przytaczając głosy prasy centralnej („Nowa Kultura”) Łaszczyński jest zdania, że trzeba uczynić wszystko, aby szkoła nie była bezpośrednio terenem walki dwóch „nauk”. Zażądanie religijne trzeba sprowadzić do odpowiednich wymiarów — tak, aby nadobowiązkowość nie była fikcją, aby nie było alternatywy „nauka” religii lub korytarz.

✱
Na innym miejscu w tym samym piśmie znajdujemy dalszy ciąg refleksji Henryka Jantosa z pobytu w ZSRR. Na zakończenie swego artykułu, w którym znajduje opis wędrówki po stolicy kraju rad, Jantos pisze: „wszystcy wychodzą (po przedstawieniu w teatrze — MAK). Porządkowa z czerwona opaska na ramieniu podnosi rękę. Zatrzymać się, szatnia jest pełna. Nikt się nie rusza. Niech pcha w piecy, nie szuka drogi między nogami porządającego go...”. Autor zadaje sobie pytanie: Czy to jest kultura czy dysejplina. bo jeśli kultura, to znaczy, że my jesteśmy nie bardzo kulturalnym społeczeństwem...

Oprac. MAK

O belgijskim malarstwie

Niefachowe uwagi amatora

Ilekróć zdarzy mi się wyładować na stołecznym bruku, zawsze stary nawyk z czasów studenckich kieruje moje kroki ku „Zachęcie”. Lubię atmosferę tych sal, gdzie nikomu się nie spieszy, gdzie panuje wszechwładnie skupione milczenie i zaduma na obliczu zwiędzających. Z czasem zatraca się obraz całości, wszelako pozostaje w pamięci jakiś głęboko odczuty fragment, niekiedy refleksja wywołana nieoczekiwanym a przecież harmonijnym skojarzeniem barw czy światłości...

Tego niedzielnego popołudnia udało mi się zwiędzić odtwartą w przeddzień (16 bm.) wystawę sztuki belgijskiej XIX i XX wieku. Frekwencja znaczna — prawie tłok. Niespożytkane raczej na wystawach zjawisko. Dziwi się jednak zbyt mało nie wypada, gdyż jest to obecnie chyba najpoważniejsza wystawa kulturalna stolicy. Wystawa obejmuje malarstwo, rzeźbę i grafikę po przebiegu realizmu XIX wieku aż po najnowsze, współczesne kierunki sztuki plastycznej.

Ubiegłe stulecie reprezentują

komitego malarza i zarazem rzeźbiarza C. Meuniera. Jakże ubożne wydają się przy jego pełnych ekspresji krajozrazach fabrycznych, portretach i scenach rodzajowych — próby naszych soc-schematystów. Trzeba bowiem wiedzieć, że Meunier, znany u nas przeważnie ze swych rzeźb, był jednym z europejskich prekursorów sztuki odtwarzającej świat ciężkiej pracy fizycznej.

Całkiem wstrząsające wrażenie wywiera bogato reprezentowana twórczość Jamesa Ensora. Jego „MASKI I ŚMIERĆ” to swoiste skrzyżowanie impresjonizmu z bogatą fantazją.

Z dzieł symbolistów — typowych malarzy belgijskiego fin de siècle'u wyróżniają się na wystawie, moim skromnym zdaniem, najbardziej obrazy Jacoba Smitsa. Najwięcej podobał mi się olejny obraz „MATER AMABILIS”, malowany w 1901 roku. Wstrząsa symbolizmem wymową dzieła Gustawa Van de Woestijne „POCAŁUNEK JUDASZA” — 1937 r. Długi czas nie można oderwać wzroku od kon-turów zagubionych w cieniach postaci obrazu C. Permeke pt.: „POZEGNANIE”. Z ekspresjonistów XX wieku duże wrażenie wywołują jeszcze drzeworyty grafika Julesa de Bruyckera („ŚMIERĆ NAD FLANDRIĄ” — 1916 r.) oraz prace graficzne François Masereela.

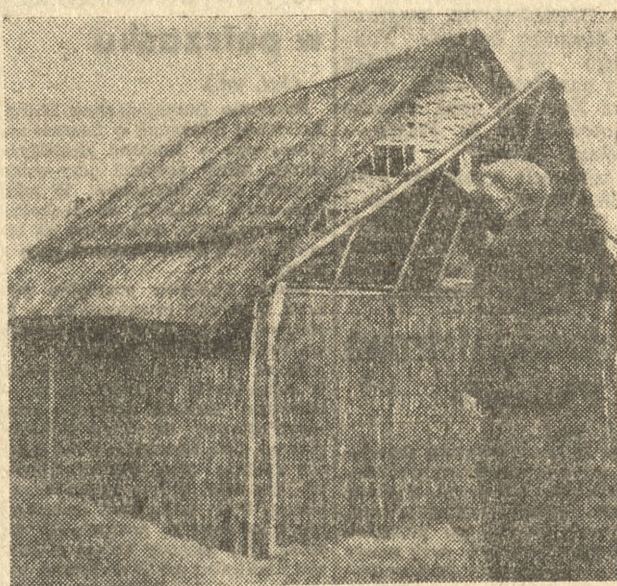
Ze współczesnych kierunków malarstwa belgijskiego surrealizm reprezentują na wystawie obrazy dwóch wybitnych malarzy: R. Magritta oraz P. Delraux. Młode powojenne już pokolenie abstrakcjonistów znajduje godnego przedstawiciela w osobie Antoine Mor-tiera, którego obraz „WSTRZĄS” 1948 r. zadziwia pięknem formy.

Dobrze się stało, że dzięki tej wystawie mamy możliwość zapoznać się, choć w małym ułamku, z dorobkiem plastyki belgijskiej. Podobno takich wystaw ma być w przyszłości więcej. Przydałyby się także w Poznaniu. Porównania uczą.

M. K.

(PAP)

DOMKI CAMPINGOWE DLA TURYSTÓW



W Solcu Kujawskim koto Bydgoszczy miejscowy Zakład Wikliniarski przystąpił do produkcji domków campingowych przeznaczonych dla turystów. Nowe domki odznaczają się bardzo lekką konstrukcją i dobrą izolacją cieplną wewnątrz każdego domku znajdują się 2 łóżka, 2 krzesła oraz stół. Wszystkie te przedmioty wykonane są z wikliny. Na tegoroczny sezon turystyczny zakład wyprodukuje około 200 sztuk tego typu domków.

CAF — Fot. Gill

W obronie socrealizmu

Po pisarzach Ukrainy również literaci Litewskiej SSR wystąpili zdecydowanie przeciwko nieuznawaniu metody realizmu socjalistycznego w sztuce. Uczestnicy plenum zarządu Związku Pisarzy Litwy twierdzą, że jedynie socrealizm wyzwala inicjatywę osobistą i daje duże możliwości twórcze, tak pod względem treści jak i formy. Pisarz Baltrunas, nawiązując do dyskusji o metodzie socrealizmu toczącej się zagranicą (m. in. — u nas), powiedział: „Oszczerstwa wrogów realizmu socjalistycznego mają na celu ideologiczne rozbicie pisarzy i ludzi radzieckich. Celem wrogów jest podważenie najważniejszej zasady naszej literatury — jej partyjności, ideowości. Odejsie od metody realizmu socjalistycznego oznacza otwarcie bramy dla reakcyjnej ideologii burżuazyjnej”. W podobnym to nie utrzymane były również wystąpienia innych pisarzy.

Na marginesie tej ofensywy przeciwko wrogom „socrealizmu” wypada zaznaczyć, że zna na nam skądinąd pełna wiary w człowieka zasada: „Niech rozkwitają wszystkie kwiaty” — wcale nie oznacza negacji osiągnięć literatury radzieckiej. A swoją drogą w naszym wspólnym interesie wolelibyśmy z twórcami socrealistycznymi prowadzić otwartą dyskusję nt. „Socrealizm czy — wszystkie kwiaty?” Wszak warto — zapoznać się z każdym doświadczeniem, zwłaszcza że u nas skompromitował się raczej — socschematyzm.

(k. cz.)

W mieście o biało-czerwonym herbie

Starsza pani jest wyraźnie zadowolona. Przyjmowała już tu, w muzeum brnenskim wielu obokrajowców, pobieżnie im wykładając historię swego miasta i prowadząc po salach muzealnych. Tym razem ma mówić bardziej wyczerpująco i to szczególnie o zabytkach, które choć w części wiążą się z Polską i Polakami.

— Przede wszystkim musi pan poznać historię Eliski Rejki — mówi p. Halova-Jahodova. — Ta polska księżniczka na zawsze związała swe imię z Brnem.

Otóż Ryksa (tak brzmie jej właściwe imię, Rejka przezwali księżniczkę Morawianie) była w końcu XIII wieku żoną Wacława II z rodu Przemysłowców. Po jego śmierci zamieszkała na Morawach, tu w hetmanie Jedrzychu z Lipce znalazła oddanego przyjaciela. Pod koniec życia Eliska Rejka zapragnęła — jak to było w zwyczaju — jakimś świętobliwym czynnem odkupić swe grzechy. Właśnie w Brnie księżniczka polska poleciła zbudować kościół i szpital dla biednych. Być może, że samo wydarzenie nie utrwaliłoby się w pamięci potomnych, gdyby nie fakt, że kościół Eliski Rejki po dziś dzień stoi w Brnie i tak właśnie jest nazywany przez mieszkańców miasta.

Przyglądam się wysmukłej sylwetce kościoła. Strzelasty gotyk jest tak piękny, że milknę na dłuższą chwilę. Gdzie ja jednak ten kościół już widziałem? Dyr. Halova-Jahodova jest nie tylko znakomitą historykiem sztuki, ale i dobrym znawcą ludzi. Czytając jakby w moich myślach, stwierdza:

— Macie podobny kościół we Wrocławiu. Tylko, że ten brnieński zachował się prawie bez zmian od tamtych lat, gdy żyła jego fundatorka, księżniczka Ryksa.

Wchodzimy do wnętrza kościoła. Jakże różny jest jego wygląd wewnętrzny od pięknej szaty zewnętrznej. Ściany, ołtarze, chór, sufit — wszystko przeładowane ciekawymi zdobniczymi barokowymi. O Ryksie przypomina tu tylko wielkie E na jednym z kafiów podłogi. Tam pod kościołem jest jej

grób. Słucham dalszych pochwał pod adresem Rejki, która przysporzyła Brnu innej świetności — 9 ksiąg mszalnych (pamiętajmy — XIV wiek!). Myślę o naszej rodaczce sprzed 700 laty, myślę o tym, jak dobrze przetrwała po dziś dzień pamięć o niej wśród mieszkańców Brna.

Nad rozległym Brnem, które jest drugim największą po Pradze miastem Czechosłowacji, króluje zamek Szpilberg. Przemysław II zbudował go w XIII wieku. Przechodząc z rąk do rąk królów, książąt, feudałów, panów i panów Szpilberg, był wielokrotnie przebudowywany, by w końcu od roku 1880 służyć jako więzienie. Od tej chwili Szpilberg zaczyna nas Polaków interesować, jako że w latach mrocznej niewoli prawie w każdym więzieniu w Europie jakiś Polak przebywał. W brnieńskim zamku było ich nawet 150. Dostali się tu w latach 1845-48, po rewolucji krakowskiej i Wiosnie Ludów.

Jeszcze niedawno, w czasie okupacji, cele były użytkowane przez hitlerowców jako więzienie dla morawskich patriotów! Najwięcej tu jednak tabliczek podających nazwiska więźniów rewolucjoni-



BRNO — ratusz

stów z lat czterdziestych ubiegłego wieku. Czech — František Treuk, Francuz — Jacob J. B. Druet, Włoszka — Adelaide Filangerie Napoli, Węgier — Franciszek Kazinczy, Polak — Julian Goslar. Umarli tu nawet w każdym jeden z Polaków — Jędrzej Hubicki.

Przy więzieniu urządzone jest niewielkie muzeum. Jeden z opisów donosi o serdecznym przyjęciu, jakie ludność Brna zgotowała wypuszczonemu wreszcie ze Szpilberga Polakom. Na placach królowała polka — nowy, podówczas modny taniec. Jak chce Zdenek Nejedlý, polka rozpowszechniła się w Czechach po roku 1880 i miała podobno być wyrazem sympatii narodu czeskiego do Polski.

SIEDZĘ w winiarni i chwalebnie sobie owoc morawskiej ziemi — pyszne białe wino. Mówię o wydarzeniach, które — mimo że brali w nich udział cudzoziemcy — na zawsze związały się z miastem o biało-czerwonym herbie.

Zbigniew TEMPSKI

Pozdrawiamy wzajemnie!

„Spotyka mnie tutaj dużo serdeczności — pisze do nas z Francji utalentowana absolwentka PWSM w Poznaniu Halina Stypulowska — tak że strony władz, jak i tutejsze Poloni. Jestem szczęśliwa, że mogę krzyczeć polską pieśń wśród wychodźstwa. Zaliczam pozdrowienia od emigracji polskiej, o co prosił mnie p. Szybolicz — sekretarz Związku Sokola.”

W imieniu naszych Czytelników serdecznie dziękujemy za pamięć i wzajemnie pozdrawiamy rodaków z Francji. A po powrocie, panie Halino, będzie pani musiała nam wszystko dokładnie opowiedzieć.

Powyżej na prawo reprodukuje fragment sprawozdania z prasy emigracyjnej.

Domysły? A rebours

Chocikolera dyskusji i polemiki skumbrie w tonacie, chcieliście prawda — no, to ma cie! Aż roi się od niej w poznańskich czasopiśmie. Obywatel A. rozdał kopniaki oby watełowi B. Pan C. wsadza szpilke — i to zatrutą — w odłok pana D. Pan E. gryzie w piętę pana F. Pan H. wierzy pod nos panu G... itd. itd., aż do Z.

A przecież miało być inaczej. Definicja jest trochę inna. Dyskusja kulturalna jest to kulturalna wymiana własnych argumentów i kontrargumentów, wśród osób obiektywnych, a więc niezainteresowanych materialnie w istocie sporu. Co to znaczy? Znaczy to, że należy lojalnie i uczciwie, a więc z dobrą wolą, przedstawić wszystkie przesłanki przeciwnika i kolejno przeciwstawić im własne argumenty — czytelnikowi zastawiając prawo ostatecznego osądu. Konieczne to jest dlatego, ponieważ polemika toczy się zazwyczaj w dwóch różnych pismach, posiadających różnych czytelników. Gdybyśmy przedstawiali im tylko własne racje, doszłoby — jak w „Klubie Pickwicka”

— do rozłamu na żółtych i błękitnych, obzuczających się nawzajem niewybrednymi epitetami, zięjących żądzą wrzasku i bójkę. To już było sto lat temu. Dziś wymaga się czegoś więcej.

Przyjrzyjmy się teraz ostatniemu wystąpieniu polemicznemu w „Tygodniku Zachodnim” przeciw naszemu recenzentowi muzycznemu K. Nowowiejskiemu. Cóż ujrzymy przez rozszepiający pryzmat zacytowanej definicji? Rzeczywiście — widmo. Czego? O co chodzi autorowi krytyki?

Po przegraniu pierwszej rundy starcia — na pół zresztą personalnego — krytyk zarzuca teraz naszemu recenzentowi „muzycznemu staroświeckość, ciasnotę poglądów dotychczasowej sztuki, nieuctwo (...edukację swoją zakończył na opiniach wydawanych przez naszych pradziadków”), wrogłość wobec muzyki współczesnej itp. Opinia ta „udokumentowana” jest licznymi cytatami — wielkością od kilku słów do paru zdań. Wymalowywaliśmy w ten sposób — plus porcja nieścisłości — naszego recenzenta na diabła, polemista obarczyła go między wierszami, ale dość wyraźnie odpowie działalnością za... puste sale pod czas koncertów muzyki współczesnej (chyba tylko niektórych?). Ba, czyni naszego sympatycznego Kazia „człowiekiem spod znaku Zdanowa”, co dla każdego kto zna dom Nowowiejskich jest nieodpartą komiczną.

Jakie jest źródło niezadowolenia? Otóż polemista zdaje się żądać dla polskich kompozytorów nowoczesnych czegoś w rodzaju taryfy ulgowej. Jego zdaniem możliwe to będzie w „Głosie” jedynie przez wymianę recenzenta. Wszystko to pisane jest językiem pełnym złośliwością i nieczym — jak dotąd — nie udokumentowanej wyższości. Na wyimkowe cytaty i złośliwości w tonie niekulturalnym można by odpowiedzieć kontrcytatami dowodzącymi akurat czegoś odwrotnego i jeszcze lepszymi złośliwościami. Ale dajcie, do tej niemądrej zabawy nie wciągnie nas żaden periodyk. W polemicznym ataku „Tygodnika Zachodniego” brak jakiegokolwiek argumentu merytorycznych, polemista daje, niestety, wyraz jedynie swemu przeświadczeniu. A to mało. W dodatku są dostateczne powody do twierdzenia, że personalnie jest on najmniej odpowiedni na bezinteresownego dyskutanta. Jak widzimy zasady przyzwoitości polemicznej zostały tu podeptane dość dotkliwie.

To racja, że K. Nowowiejski

ski nie pada płackiem przed wszelkim nowatorstwem, autorszczyzna — jak to się niekiedy w naszej współczesnej muzyce zdarza — kwitnie ona w cieniu wyjątkowego z emocjonalnych treści, zimnego eksperymentatorstwa oraz natrętnie, z przesadą stosowanej atonalności i dysonansu, co niestety staje się już obecnie u nas obsesją, swoistym schematem doktrynalnym — a rebours.

Nasz recenzent stara się oceniać utwory muzyczne na dobre i złe — bez względu na datę ich powstania i nazwisko kompozytora. Robi to jak każdy recenzent subiektywnie, ale chyba nikt nie zechce nas nabierać na absolutną obiektywność, która w ogóle nie istnieje. Robi to z dużą kulturą, lekko i dowcipnie, tak jak tego życzą sobie nasi Czytelnicy, oraz w oparciu o całkiem niezłe tradycje muzyczne. Ku uciesze naszych Czytelników podajemy na tej stronie mały zestaw pozytywnych opinii o muzyce współczesnej, zaczerpniętych na chylb traf z recenzji K. Nowowiejskiego.

Nie, nie mamy zamiaru zmniejszać recenzenta muzycznego. Jeżeli poruszamy ten temat, to dla innych celów. Potrzeba nam dyskusji i polemiki, naprawdę potrzeba. Ale potrzeba nam też rozsądku czyli umiaru oraz bezinteresowności i kultury. Wypada nam zaapelować do redaktorów czasopism, aby nad swoimi biurkami zainstalowali wywieszki takiej treści: „Napisz merytorycznie i bezinteresownie — i żegnaj”. Nie wolno dopuścić do odrodzenia przedwojennej, brukowej metody inwektyw czyli wylewania kubkami pomny. Tolerancja to przywilej ludzi rozsądnych i kulturalnych. Bądźmy tolerancyjni.

JASKI



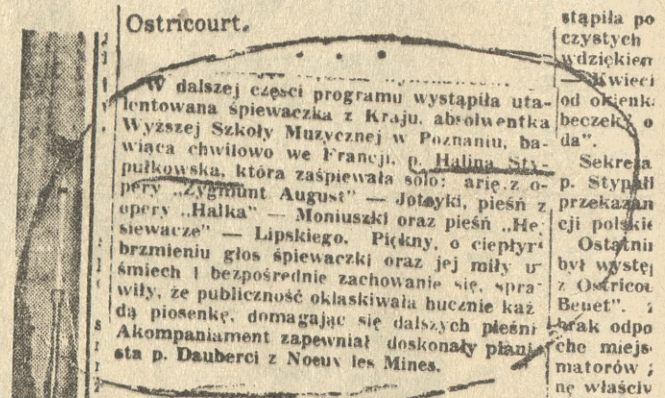
Konferencje prasowe w Ameryce nie są nudne. Na jednej z nich śpiewała ostatnio pełna południowego temperamentu śpiewaczka operowa — Maria Callas. Frekwencja dziennikarzy — duża.

CAF

TO ONO i jeszcze coś

PO 185 PRANIACH BEZ ZMIAN

Jedna z angielskich firm w Manchesterze wyprodukowała z końcem ubiegłego roku nowy rodzaj tkaniny bawełnianej, która jest trwała, nie wymaga w ogóle prasowania, nie zmienia koloru pod wpływem światła i nie ulega zniszczeniu nawet po 185 praniach. Tkanina ta ma bardzo dużo odbiorców, nie tylko w Anglii, ale i w 54 innych krajach. (1)



Z prasy emigracyjnej

50 lat pracy artystycznej

Sekcja rzeźby poznańskiego oddziału ZPAP przygotowuje wystawę retrospektywną prac seniorki sekcji — KAZIMIERY PAJZDERSKIEJ, obchodzącej w tym roku 50-lecie pracy artystycznej.

Studia rozpoczęła Kazimiera Pajzderska w roku 1904 we Lwowie w szkole przemysłowo-artystycznej, kontynuując je następnie w doskonałej prowadzonej szkole Stanisława Kaczor-Batowskiego. W tym okresie utalentowana młoda rzeźbiarka wystawia już swe pierwsze prace w salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

W roku 1906 rozpoczyna Kazimiera Pajzderska studia już rzeźbiarskie w Paryżu — Academie Collarossi (prof. Ingallerti), a od

1909 r. w akademii de la Grande Chaumiere (prof. Emile Bourdelle). Wystawa polskiej rzeźbiarki zorganizowana w roku 1910 w Paryżu, spotyka się z przychylną krytyką prasową. Z tego okresu datują się portrety Władysława Mickiewicza, Marii z Mickiewiczów Góreckiej (obecnie własność Muzeum A. Mickiewicza w Warszawie), Ernesto Schellinga — muzyka i kompozytora amerykańskiego wykonane w marmurze lub brązie.

W roku 1913 Kazimiera Pajzderska sprowadza się do Poznania, aby przez dalsze 44 lata pracowitego życia służyć naszemu regionowi swą wiedzą i talentem artystycznym.

W tym czasie organizuje kursy wieczorowe rysunków dla młodzieży pracującej, gdzie między innymi stawia swe pierwsze kroki znanyastyk poznański Powalisz. W Rawiczu i Mogilnie stają pomniki Powstańca Wielkopolskiego dłuta artystki. Szereg kościołów w Wielkopolsce między innymi Katedra Gnieźnieńska, zamawia u niej rzeźby.

Po drugiej wojnie światowej artystka wraca z tak zwanej „gubernii” do swego ukochanego Poznania. Mieszkanie, a co gorsza pracownia zastaje zajęta. Trudności mieszkaniowe nie pozwalają odzyskać artystce swej pracowni, co jednak nie przeszkodziło jej w trudnych warunkach wykonać 2 płaskorzeźby:

Puszkini — Mickiewicz zdobiące klub TPPR.

Otwarcie wystawy jubileuszowej przewiduje się na dzień 17 marca. Ponieważ większość prac Kazimierzy Pajzderskiej uległa zniszczeniu, część z nich natomiast znajduje się w prywatnym posiadaniu, artystka prosi osoby posiadające je o wypożyczenie ich na okres wystawy. Sądymy, że apel ten nie pozostanie bez echa. (az)



Portret pani Reyowej rzeźba Kazimierzy Pajzderskiej

MARIAN GRZESZAK Cyganichy

Papierowe Jezusiki
Wędrowały w rękach malców
Pan do czapki wrzucił grosik
I popijał czarną kawę.

Czarny kelner „proszę” mówił,
Czarny kelner albo diabeł.
Niepojęty jak algebra,
Uśmiechnięty jak dorożkarz,
Który skończył wozie wiatr.

Od grosika do grosika
Uciulane z Bożej chwały,
Ślą uśmiechy mali chłopcy,
Zajadając suche bułki.

A za nimi czarny cień,
Niespokojnie poluzujący.
Za franką z leśnych marzeń,
Co z księżycem zaślubione
Dotykają zimnych nieb.

Będzie z ręki ci wrożyła,
Złoty panie z portmonetką.
Żadno szczęście ci nie powie
Do widzenia — prawda to.

Czarny kelner „wyjdź już” mówi.
Czarny kelner albo diabeł.
Niepojęty jak jedzenie,
Zasmucony jak muzyka,
Uwięzioną w pudle skrzypiec.

A za oknem z wielką szybko,
Śladki ciastek srebrna taca.
Chłopcy jedzą suche bułki,
Zasłuchani w obcą mowę,
Co nie umie z sobą nieść
Śmiesznych pieśni Jezusika.

Czego szukasz tu wśród nas
Szary cień z kolczykami,
CYGANICHO.



Nie sądziliśmy, że nasz surogatowy telewizor działać będzie tak długo. Ale skoro najnowsza z dat, podana w ostatnim komunikacie PAP, przytacza jako termin otwarcia testacji w Poznaniu połowę maja — zdaje się, że do końca roku mamy być zapewniony. A więc do roboty! Oto zażarta walka wydr o złowioną rybę — świetna scena z doskonałego filmu przyrodniczego szwedzkiej produkcji pt.: „Wielka przygoda“, który zobaczymy u nas już w marcu. Termin pewny — nie telewizyjny...

Tak ona wygląda ta S a g a n k a, autorka „Witaj, smutku“, której to powieści nie należy mylić z modnym szlagierem pt.: „Buon giorno, tristezza“ (słyszeliście z Włoch, prawda? Przyszajcie się, ja wiem, że nie słuchacie Cajmera...). Otóż ta piekielnie mądra i smutna dziewczyna oświadczyła niedawno, że pisanie jest przeciwne naturze i sprawia jej wprost ból, ale nie może się go wyrzec. No tak, ekshibicjonistyczne opisywanie swoich przygód erotycznych — choćby z największym talentem — jest chyba przeciwnie naturze. Ale literatura na tym się nie kończy, prawda?



Szybkość 46 km na godzinę, model Terrot, dała produkcji 1887 r. Co robi ten muzealny zabytek dzisiaj na ulicach Dijon? Ano, służy swojemu panu, pewnemu kolejarzowi, imieniem René Faivre, który wydobyl go z lamusa na skutek benzynowych restrykcji we Francji. Ekspонат — jak widać — pędzony jest parą. Węgla Francuzom na razie nie brakuje, emigranci-Polacy kopia.

Model nowoczesnego samolotu badany jest starannie w tunelu aerodynamicznym przez jednego z najlepszych polskich konstruktorów odrzutowców — prof. Jerzego Bukowskiego, b. rektora Politechniki Warszawskiej, kierownika katedry hydro- i aerodynamiki. Prof. Jerzy Bukowski jest autorem wielu prac naukowych z dziedziny lotnictwa. Okazuje się więc, że mamy własnych konstruktorów i to dobrych. Niedawno przecież nasz „Bies“ pobili rekord wysokości.

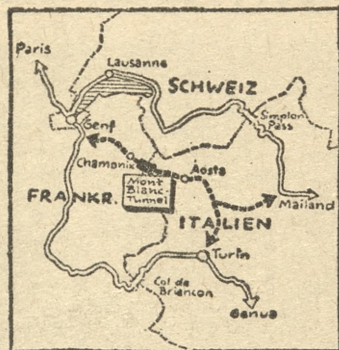
„Grisza, mój przyjacielu kochany, chodź, wyjedźmy, mój miły, rzucimy wszystko. I meza i wszystko rzuce, byle by tylko z tobą...“ — Skąd to? Z „Cichego Donu“ — Michała Szolochowa. Powieść nakręcana jest właśnie w Związku Radzieckim na taśmie filmową. Akinie gra E. Bystrycka, Griszę — P. Glebow. Reżyseruje S. Gierasimow, a kręci — Rapaport. Film (w kolorach naturalnych) ukaże się na jesieni, w 40 rocznicę Rewolucji Październikowej. Szkoda, że nasza szpalotowa telewizja jest tylko czarnobiała. Musicie nam wierzyć na słowo — w barwach naturalnych scena ta wygląda pięknie,

(ZYG)



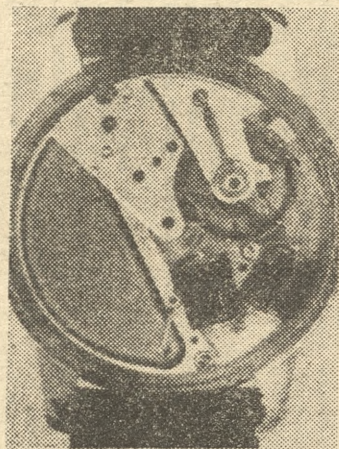
Największy tunel świata w najwyższej górze Europy

Jak wiadomo parlament francuski większością 544 głosów przeciwko 32 — uchwalił budowę wielkiego tunelu w górze Mont Blanc (wys. 4.810 m). Tunel mieć będzie 11.900 metrów długości i 8,15 m szerokości. Będzie to



najdłuższy tunel w świecie i pobije rekordowej długości tunel Hudsonski w Stanach Zjednoczonych. Roboty nad przebiegiem tunelu trwać będą około 4 lat, o ile rozpoczyna je równocześnie Francja, Włochy i Szwajcaria. Koszty budowy wyniosą 14 miliardów franków.

Według planów inżynierów francuskich, szwajcarskich i włoskich nad przebiegiem tunelu pracować będzie 5 tys. robotników. Dziennie roboty posuwać się będą w głąb góry o 8 metrów. Im dalej wchodzić się będzie człowiek do wnętrza



Zamiast sprężyny — motorek elektryczny oraz baterijka wielkości małego guzika — i zegarek chodzi z dokładnością 99,99 proc. — rok bez nakręcania. Czy model nowego wynalazku? Nie — masowa produkcja szwajcarska.

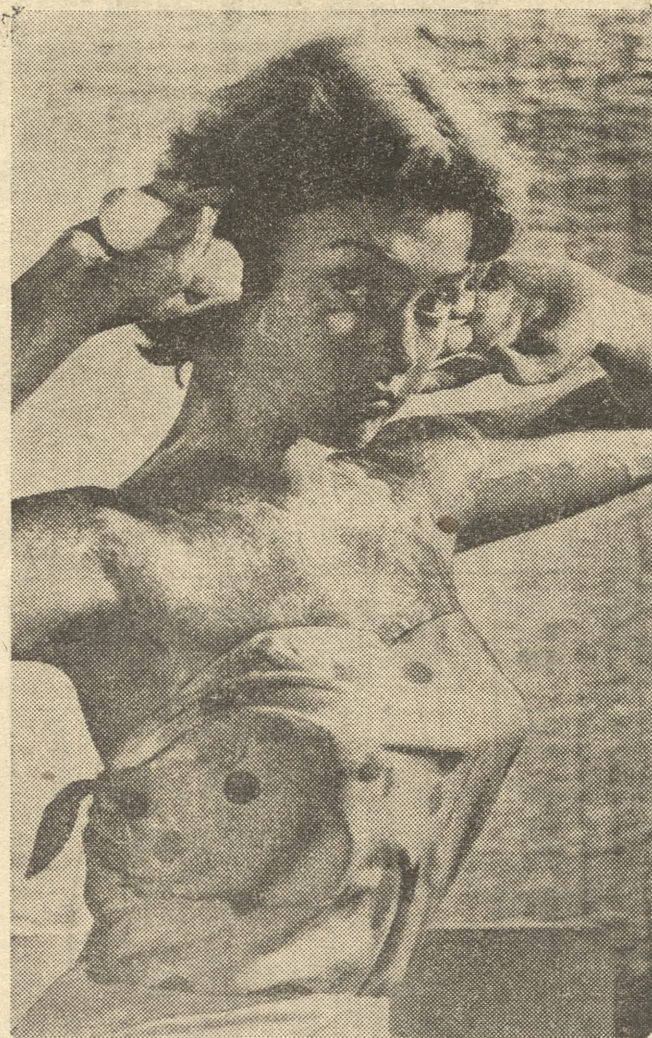


Bez słów

trza Mont Blanc, tym większe natopka ciepło. Praca posrodku góry odbywać się będzie przy temperaturze niemal tropikalnej. Przewidują to inżynierowie i przygotowani są na przewyżczanie tych trudności.

Wejście do tunelu wyrabane będzie powyżej francuskiego uzdrowiska Chamonix. Wewnątrz góry trasa drogi wzniesie się o blisko 300 m, po czym opadnie i podróżni ujrzą światło dzienne w pobliżu małej włoskiej miejscowości Entreves. Nad tunelem zwiisać będzie 2000-metrowej grubości granit, a pod szczytem góry — nawet 3500 metrów.

Największą trudność przedstawia odprowadzanie gazów spalinyowych samochodów, które muszą być używane przy pracy. Specjalne wentylatory będą co godzinę wpompowywać do tunelu 1 milion m³ powietrza. (h)



W UMYWALNI...

...spotykasz codziennie te same przedmioty: pastę i szczoteczkę do zębów, wodę kolonjską, grzebień, mydło... Przedmioty to drobne i na pozór bez znaczenia, jakże ważne jednak w codziennym życiu! To węgierskie mydło (na zdjęciu) pieni się obficie. Och, że też my takiego mydła nie wyrabiamy!...

Traszkę Panience

Kiedy majątkiem tylko enota skąd do bankructwa ta ochota?

Refleksje

Nie każda polityczna racja to zaraz demokratyzacja.

ESKI

Krytyk

Wylał na kogoś pomyje i wrzasnął: Wolność niech żyje!!

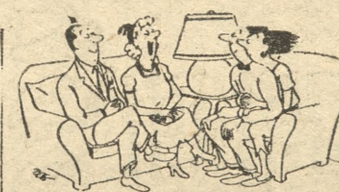
Przypomnienie

Przypomnieć zawsze pragnęłam, że diabeł też był aniołem!!

Wpływy

Mysz raz przegoniła kota — Oto wpływy Don Kiszota.

WIRUS



Od razu domyśliłam się, że wakacje spędzacie podróżując na motocyklu.



Mogę Panią prosić do tańca?

MYŚLI - do wynajęcia

Człowiek pozostawiony sam sobie rozmawia zupełnie innym językiem. Dlatego tak trudno zrozumieć bliznich.

Zbyt często różni literaci przypisywali kobiecie cechy anielskie. Ona to wzięła na serio i przestała być człowiekiem.

Kto nic nigdy nie uczynił na ziemi, będzie miał czystą ankietę personalną w niebie.

Niedoświadczonym jest lepiej na świecie. Przynajmniej mają jeszcze szansę stać się doświadczonymi.

Al. Wojciechowski

DEJ w numerze:

WYWIAD Jkolicznościowy z radnym MRN w Poznaniu

My: — Czy obchodzi Poznań sprawą polepszenia warunków mieszkaniowych jego obywateli?

Radny: — Nie.

My: — A co obchodzi Poznań?

Radny: — Dwunastą rocznicę wyzwolenia.

Laureaci „Fermętów“

Redakcja naszego organu, pragnąc przyczynić się do ożywienia życia społeczno-obyczajowo-satyrycznego na terenie wydzielonego miasta Poznania, ufundowała trzy Wielkie Nagrody Tygodnika „Fermety“. Na specjalnie odbytym posiedzeniu — jury, złożone z Redaktora Naczelnego, po wszechstronnym rozpatrzeniu nadesłanych 428 kandydatur, postanowiło jednogłośnie przyznać nagrody trzem zupełnie nieznanym osobom. Oto nazwiska nagrodzonych:

FERDYNAND ZIOŁECZKO — nagroda za całokształt działalności społeczno-prestigiditatorskiej w latach 1945/57.

JOLANTA PODAWAJ — nagroda za wybitne osiągnięcia na polu zbliżenia międzynarodowego i międzyludzkiego.

ZENON FAJNY — nagroda za całokształt działalności.

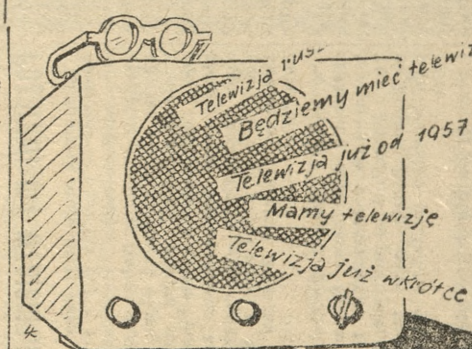


FERDYNAND ZIOŁECZKO

mgr dendrologii, nauczyciel tańców, inżynier dusz (dyplomowany). Aktywny w życiu publicznym od samego zarania. Ojczyzna wysłała go na najtrudniejsze od cinki frontu. W roku 1945 między innymi zabezpiecza mienie na Złomach Odzyskanych. Od 1948 roku przechodzi do pracy politycznej w kolejniactwie, jako wypróbowany ustawiacz. Dwukrotnie odznaczony medalem „Wielkiego Działacza“. Za wybitne zasługi w dziedzinie krzywienia życia kulturalnego mianowany ze staję na pewien czas kierownikiem literackim BZG w Poznaniu. Był gnębiony i szka-

FERMETY SAMODZIELNY ORGAN MIKA

Z poznaniem twórczości i literatury



„Opowieści Hoffmanna“

czas obokrajowe wcieliła w życie i w pełnej koegzystencji. W zeszłym roku została przeniesiona służbowo do Poznania, gdzie z równym zapałem oddaje się umiłowanej pracy. Przyznanie jej zaszczytnej nagrody jest podkreśleniem zasług tej wybitnej Wielkopolanki.

nowany w okresie stalinizmu (przez rodzinę). Obecnie po rehabilitacji zdał dyplom jak inżynier-elektryk. Jest wybitnym specjalistą w dziedzinie prądów zmiennych.

JOLANTA PODAWAJ.

ma za sobą niewiele lat, lecz za to sporo doświadczenia życiowego. Jak stwierdził, nasza laureatka jest kobietą. Naczelna dewiza jej aktywnej działalności jest socjalistyczna zasada: każdemu według jego potrzeb. Jolanta Podawaj, szczerą demokratką, początkowo pracowała we Wrocławiu, następnie w Szczecinie, gdzie wśród



ZENON FAJNY

znany jest wielu obywatelom Poznania, mieszkającym na peryferiach. Należy do rzędu ludzi, którzy żywo interesują się swoimi bliźnimi. Fajny potrafi nawiązać kontakt z pomocą zupełnie prostych środków, takich jak tom, zeberko od kalendarza, czy zwykły majcher (po poznańsku „zydek“). Zapalony miłośnik Poznania, może godzinami błędnie po ulicach, zwłaszcza ciemnych. Uważa, że nie powinno się przywiązywać wagi do pieniędzy i tę zasadę stara się spopularyzować wśród napotkanych samotnych przechodniów. Spokojny, zrównoważony, nie lubi przeginania pałki (w rękę milicjanta). Zenon Fajny, tegoroczny laureat nagrody „Fermętów“ wychował całe pokolenie godnych siebie następców.

W XII rocznicę wyzwolenia

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wierczyński, nagrodę artystyczną — prof. Bazyli Woytowicz, nagrodę literacką — Kazimiera Hlakowiczówna, nagrodę dla działacza kulturalnego — literat Adam Dubowski i nagrodę artystyczną dla młodych — solista baletu Opery Poznańskiej — Konrad Drzewiecki.

Ciekawe rozmowy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gulinowy punkt który by przewidywał w określonych wypadkach tajność głosowania.

Trzecia kwestia, rozstrząsała z zainteresowaniem, to za gadanie zorganizowania się na terenie Sejmów posłów bezpartyjnych. Poseł Osmańczyk oświadczył iż wyłoniona onegdaj delegacja (vide wczorajsza korespondencja), odbyła rozmowę z marszałkiem Sejmu. W wyniku wymiany poglądów zapadła decyzja utworzenia koła, zrzeszającego bezpartyjnych posłów. Ta forma organizacyjna zapewni im możliwość dokonywania akcesu do poszczególnych komisji sejmowych.

Na ogół hotel sejmowy opuścił, zdołałem jednak „złapać” czołowych posłów — PZPR-owców naszego województwa — J. Izdoreczka i F. Widy-Wirskiego (pos. W. Kraśko wrócił do Poznania).

Pierwszy oświadczył, iż zamierza pracować w komisji spraw zagranicznych i ew. handlu. — Znam te zagadnienia — oświadczył pos. Izdoreczka a propos handlu — wiele trzeba tam zmienić! Czy będę posłem urlopownym? Na razie nie potrafię na to pytanie udzielić odpowiedzi...

W toku rozmowy pos. Izdoreczka napietnował działal-

Uchwałą Prezydium MRN w Poznaniu z dnia 15 bm., za wybitne zasługi położone dla rozwoju miasta złote odznaki honorowe m. Poznania otrzymali: Czesław Bartczak, Jan Cichy, Michał Curych, mgr Edward Eisbrenner, Maria Henc, Dionizy Madajewski, Piotr Tatula i Stanisław Strugarek — członkowie miejskiej i dzielnicowych

Również poseł dr. Widy — Wirski powstrzymał się w rozmowie od stwierdzenia, czy zamierza się poświęcić wyłącznie pracy parlamentarnej. Natomiast uważa nie ma dla przesady, iż podejmie działalność w Sejmowej Komisji Zdrowia i ew. Komisji Opieki Społecznej. Zdaniem posła Widy zasadniczym mankamentem w pracy resortu zdrowia był brak koncepcji. — Trzeba będzie przetłumaczyć Październik na język służby zdrowia — oświadczył poseł. — A ponadto muszę się zająć kwestią rent i ubezpieczeń, bo najwięcej do głowy tych spraw nakładli mi wyborcy okręgu Leszno. Jak się okazuje poseł dr. Widy zamierza zaraz po sesji sejmowej przybyć do swego okręgu i złożyć na otwartych posiedzeniach PRN sprawozdanie z obrad i prac Izby. Wydaje się, że znakomita to idea.

Byłbym zapominał: obaj moi rozmówcy załatwili już całą serię spraw, z którymi zwracali się do nich wyborcy. M. in. poseł Widy przyjmował u siebie całą delegację z Rawicza.

Byłbym zapominał: obaj moi rozmówcy załatwili już całą serię spraw, z którymi zwracali się do nich wyborcy. M. in. poseł Widy przyjmował u siebie całą delegację z Rawicza.

Piotr ŻYCKI

rad narodowych, Franciszek Stefański — dyr. adm. MTP, dr Józef Kostrzewski — prof. UAM, ks. dr Szczepan Dettloff — historyk sztuki, Franciszek Ręczyński — mistrz cukierniczy, Władysław Zakrzewski — prezes Izby Rzemieślniczej, prof. Leonard Klóskowski — nauczyciel Technikum Handlowego, Stefan Chęciński i Franciszek Sobkowiak — uczestnicy Powstania Wielkopolskiego, Antoni Bartkowiak — kier. I Komendy Dzielnicowej MO oraz Czesław Krajek — komendant MO Nowe Miasto; srebrne odznaki honorowe: Paweł Chmara — dyr. admin. Technikum Chemicznego, Antoni Nyczak — milicjant Batalionu Służby Zewnętrznej Kom. Miejskiej MO i Tadeusz Kuczyk — komendant MO Grunwald; brązowe odznaki honorowe: Władysław Grajek — funkcjonariusz MO Wilda i Stanisław Mytko — milicjant Batalionu Służby Zewnętrznej Kom. Miasta MO.

W części artystycznej uroczystości wystąpili artyści Opery Poznańskiej i Teatrów Dramatycznych oraz orkiestra wojskowa. (V)

Profesor szwajcarski

— członkiem rzeczywistym PAN GENEWA (PAP).

Dnia 18 bm. w poselstwie PRL w Bernie odbyła się uroczystość wręczenia profesorowi Federalnej Wyższej Szkoły Technicznej w Zurychu M. Rosowi dyplomu członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk. Godność tę otrzymał profesor Ros w dowód uznania jego wielkich zasług dla nauki polskiej. Był on w czasie wojny przewodniczącym Komitetu Normalizacyjnego w zakresie budownictwa, który działał w Szwajcarii na rzecz Polski.

Liga Kobiet bierze się do roboty

WARSZAWA. W Warszawie powstał czwarty z kolei spółdzielczy zespół chałupniczy, zorganizowany przez Ligę Kobiet.

Tym razem znajdzie w nim zatrudnienie około 60 mieszkanki prawobrzeżnej Warszawy. W dawnej świetlicy zarządu dzielnicowego Ligi Kobiet ustawiono już maszyny, sprowadzono surowiec i rozpoczęto szycie bielizny.

Podobne zespoły istnieją już na Mokotowie i na Żoliborzu. Wykonują one również usługi z powierzonych materiałów. (PAP)

Wieżenie za krytykę Bundeswehry

BERLIN (PAP)

Zbliża się dzień, kiedy w NRF będzie podlegać karze więzienia wskazywanie na nie bezpieczeństwa, jakie niesie z sobą rozbudowa Bundeswehry, krytykowanie działalności militarystów i ostrzeganie przed groźbą, jaką NATO stanowi dla pokoju europejskiego.

Takie mają bowiem być następstwa wprowadzenia w NRF szczególnej „ochrony prawnej” Bundeswehry. Rząd NRF przedstawił w tym celu Bundestagowi projekt nowelizacji prawa karnego.

Potop w Kota-Kota

Jak podaje Agencja Reutera, w okolicach miasta Kota-Kota (Nyasa) w ciągu 24 godzin spadło ponad 56 centymetrów deszczu. Była to nienotowana dotychczas na świecie ulewa. W 1911 roku w Baguio na Filipinach w ciągu 24 godzin spadło 46 centymetrów deszczu, a więc o 10 cm mniej. (PAP)

ROZRYWKI

W UKŁADZIE LECHA RUTKOWSKIEGO

Rozwiązanie zadań z dnia 3. III 1957 r.

Arytmograf: A — wnętrze; B — wołowi; C — Mieszko; D — trabant; E — wołowi; F — wartość; G — mecenas; H — wagonik; I — pigmeje; J — wyjęcie.

Prawdziwym bogactwem człowieka jest jego wartość wewnętrzna.

Anagram:

GALERIA — ALERGIA.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Wanda Stefańska, Czarnków, ul. Kościuszki 22; 2. Jadwiga Szejda, Puszczykowo, ul. Poznańska nr 63; 3. Walenty Teleżyński, Piła, ul. Kwiatowa 14; 4. Maria Bromka, Poznań, ul. Wilcza 24; 5. Barbara Różak, Skoki, powiat Wągrowiec, ul. Rakocka nr 22.

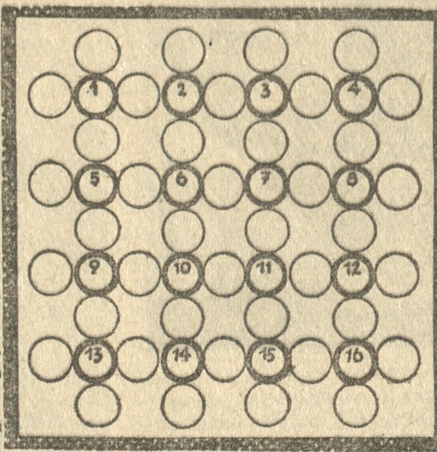
Nagrody można odebrać w redakcji „Głosu” — (Sekretariat), ul. Grunwaldzka nr 19, II piętro, w godzinach od 16 do 18. Zamiejscowym wyślemy pocztą.

Spróbuj rozwiązać!

Wkrówka. Do podanej figury wpisać wirowo, zgodnie z ruchem wskazówek zegara 16 wyrazów pięcioliterowych. Połącząc poszczególne wyrazy w środkowych polach, oznaczonych cyframi. Liter w tych polach, czytane kolejno, dadzą aktualne rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1 — załoga łodzi wyścigowej; 2 —

kłamstwo, bujda; 3 — szpulka; 4 — kłęk; 5 — kapłan stały; 6 — okresowe zwolnienie z pracy; 7 — specjalna dodatkowa karta do gry; 8 — środkowe piętro pałacu; 9 — duży nie latający ptak amerykański; 10 — ssak z rodziny żyrafowatych; 11 — bakteria chorobotwórcza; 12 — szpilczyna (roślina z rodziny lilowatych); 13 — rodzaj poezji; 14 — niewola tatarska; 15 — in. licy.



KALAMBUR

Elegia fonetycznej litery ukiada do sportowej kariery.

Rozwiązania obu zadań prosimy nadsyłać do dnia 9 III 1957 roku.

Pracownicy poszukiwani

Każdą ilość pracowników do prac w brigadzie polowej i ogrodniczej (wynagrodzenie wg Uchwały Prezydium Rządu 1027/53) przyjmie natychmiast Zespół PGR Poznań, ul. Naramowicka 150. — Dla zamiejscowych stółki i hotele zapewnione. K939

Każdą ilość murarzy i robotników do budownictwa, (warunki płacy wg układu w budownictwie oraz świadczenia jak pracownicy PGR) przyjmie natychmiast Zespół PGR Poznań, ul. Naramowicka 150. — Dla zamiejscowych stółki i hotele zapewnione. K940

Lakiernika i 2 kwalifikowanych cukierników przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego Poznań, ul. Grunwaldzka 55 — barak 19 — dział kadr. K958

Praca

Szwem oddam sandały do wykonania w domu. Włodarczak, Poznań, Garbary 62 m. 8. 4895g

Ucznia tapicerskiego, starszego przyjmę. Mistrz tapicerski, Poznań, Małeckiego 33. 4904g

Krawiec i rękawicznik potrzebni. Poznań, Józefa 5. 4916g

Stolarz samodzielny natychmiast potrzebny. Poznań, Dominikańska 2, w podwórzu. 4968g

Krawców wysokokwalifikowanych przyjmę. Banaś, Poznań, Piekary 135 m. 3. 5001g

Pomocnik krawiecki potrzebny. Poznań, Grottegra 6 m. 13. 5025g

Pomoc domowa, uczciwa, czysta, z gotowaniem, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, ul. Kościelna 3 m. 1. 4934g

Formularz na drobne wyroby gipsowe oraz kobiecie do pomocy i posług potrzebni na stałe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5006g.

Bieliżniarka z dobrymi kwalifikacjami — specjalistka na koszułkę potrzebna zaraz (praca stała). Zgłoszenia: Poznań, Słowackiego 38 m. 12, w dniach 25, 26 i 27 bm., od godz. 18.30—20. 5027g

Bieliżniarki — chałupniczki, specjalistki do szycia koszułki potrzebne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5037g.

Uczeń i czeladnik szewski na damską pracę potrzebni. Ostrowski, Poznań, 23 Lutego 9. 5039g

Pomoc domowa z gotowaniem (2 dzieci) potrzebna zaraz. Zakrę 12 m. 2 (boezna Ostrogoza). 5058g

Uczeń potrzebny. Poznań, Lampego 19, siusarnia. 5128g

Nauka

Tańców towarzyskich uczę. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 4346g

Kursy pisania na maszynie nauczają Stawarszynie Stenografii i Maszynistek PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 5136g

Kupno

Silniki elektryczne 3-fazowe, krótkozwarte, 0,3 kW oraz 1 kW spiesznie kupię. Poznań, tel. 17-86. 4725g

Mieszadło do ciasta z 1-2 dziełami kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4671g.

Kupię samochód w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4993g.

Kupię maszynę do czyszczenia parkietu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5003g.

Kupię ubijaczkę cukierniczą, w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5014g.

Kupię wózek lekki, ręczny, dwukołowy. Poznań, tel. 86-56. 5046g

Puch gęsi i kaczki kupię. Poznań, Nad Wierzbą 3, tel. 32-48. 5086g

Kupię masę piersiową (pastę) zagrzaną oraz brokaty kolorowe. Poznań, Wielka 17 m. 17. tel. 835-03. 5043g

Sprzedaż

Sprzedam samochód osobowy marki „Citroen” 11B, w dobrym stanie. Środa, tel. 538. 4401g

Maszynę krawiecką „Sin ger”, „Piaff”, zygzak w bardzo dobrym stanie kupię. Kuraszński, Gostyń Poznań, Strzelecka 3. 16462p

Dnia 22 lutego 1957 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i nasz troskliwy tatuś, przeżywszy lat 49, 5p.

Maksymilian Ruciak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 26 bm. o godz. 10.30 z kaplicy na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżona żona z dziećmi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód DKW F8, stan bardzo dobry, nowe ogumienie, względnie zamienię na „Skodę”, dopłacię. Poznań, tel. 526-67, od godz. 8—18. 4277g

Sprzedam nowy aparat do wyrobu swetrów „Meda”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4772g.

Pianino markowe sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26 m. 88. 4907g

Maszynę trykotarską „Me da II” korzystnie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 4832g.

Rower młodzieżowy, damski sprzedam. Poznań, Wilda, Prądyńskiego 13 m. 8. 4833g

Sprzedam radio „Elektron”. Poznań, Marcinkowskiego 24 m. 31. 4954g

Torebki damskie, dziecięce, torby gospodarcze oraz drobna galanteria poleca: Warsztat Kalcinicy, Poznań, Grobla 3, tel. 17-69. 4902g

Radio EAW Super sprzedam. Poznań, Rynek Łazarzski 6 m. 7. 4922g

Oleje, wierzby użytkowe sprzedam (30 m opałowej, 20 m drągów). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4926g.

Motocykl WFM, nowy sprzedam. Michał Nowak, Kicin, poczta Czerwonka, pow. Poznań. 4928g

Sprzedam kuchnię przenośną, białą, emaliowaną. Poznań, Grunwaldzka 149a. 4933g

Radia — „Sirena” oraz „Pionier” sprzedam. Poznań, ul. Poznańska 74 m. 2. 5091g

Radio „Pionier”, aparat mikrofonowy „Siemens”, łożko metalowe sprzedam. Poznań, Garbary 54 m. 7. 5101g

Nutrie hodowlane sprzedam. Poznań, Głogowska 123 m. 7. 5116g

Lokale

Zamienie z pracownikiem instytucji wojskowej mieszkanie przy ul. Wojska Polskiego (Solacz), ładny pokój z kuchnią, łazienką, samodzielną, słoneczną, na miesz. 2-pokojowe z podobnymi przynależnościami, tylko samodzielne (najchętniej Jeżyce, Grunwald). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4770g.

Zamienie 2 samodzielne mieszkania — 2 pokoje z kuchnią oraz pokój z kuchnią, na 3 pokoje duże, komfortowe, względnie na 3/4 pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4810g.

Lekarz — dentysta poszukuje pokoju na gabinet (3 godziny wieczorem). Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Poznań, tel. 515-83. 4813g

Pokoju umeblowanego poszukuje młody, pracujący student. Puszczyców lub najbliższa okolica z dogodnym dojazdem niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4811g.

2 pokój z kuchnią, łazienką, samodzielną, do remontu poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4866g.

Lokalu na cichy, prywatny przemysł poszukuje, ewentualnie do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4987g.

Duży pokój (możliwość otrzymania drugiego przy legiego) z umeblowaniem kuchni, wszelkimi wygodami, w najpiękniejszej dzielnicy Torunia, zamienię na pokój z kuchnią lub podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4996g.

Samotna, pracująca poszukuje pokoju samodzielnego lub wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5069g.

Drzewka owocowe, agresty, piwnice poleca: Narożny, Poznań, Jagosławiańska 40, tel. 630-32. Dojazd tramwajem 3 i 13 w kierunku Junikowa. 5057g

Sprzedam motocykl „Ar die” 500 cm z przyczepką, bez podwozia, kołoi miedzianny na 250 l. Poznań, Pamiątkowa 25 m. 3. 5087g

Pianino krzyżowe sprzedam. Poznań, Strzelecka 3 m. 3. 5090g

Radio — „Sirena” oraz „Pionier” sprzedam. Poznań, ul. Poznańska 74 m. 2. 5091g

Radio „Pionier”, aparat mikrofonowy „Siemens”, łożko metalowe sprzedam. Poznań, Garbary 54 m. 7. 5101g

Nutrie hodowlane sprzedam. Poznań, Głogowska 123 m. 7. 5116g

Domek nowy, trzypokojowy, cały wolny, zabudowania gospodarcze, hodowla pieczarek 30x5 m, przeszło dwumorgowym sadem, 140 drzew owocowych 7-letnich, całość o parkanowa siatka, 8 km od centrum Poznania, 2 km od stacji kolejowej sprzedam. Hinz, Poznań, Piekary 18. 4201g

Polowę domu piętrowego z ogrodem (w mieście) sprzedam tanio 45 000 zł. Otręba, Jarocin, Kiliński go 2. 16960p

Parcele 1000 m², dolna budowa, dobra ziemia, piękne położenie (przedmieście Poznania) po 12 tys. zł poleca: Krasoński, Poznań, Swierczewskiego 1. 4939g

Wille, domki, domy do kupna poszukuje. Pośrednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 4934g

Sprzedam parcelę z domkiem 8-izbowym w Obornikach, ul. Droga Kowalska 7 (Poznański). Oferty Biuro Ogłoszeń, Katowice, Mickiewicza 9 pod nr. 8580. K832

Parcele różnej wielkości, w najpiękniejszych dzielnicach Poznania i okolic, również domki jednorodzinne, wille, kamienice, gospodarstwa rolne poleca — poszukuje: Biuro Pośrednictwa Nieruchomości — Krawiec, Poznań, Garbary 53, tel. 836-24. 4958g

Domek 2 pokoje z kuchnią, łazienką, garażem, telefonem, ogrodem owocowym, parkiem i łąką, całość 5 morg, przy Wąrcie i tramwaju, drugi gospodarz, całość wolna, sprzedam, cena 450 000 zł. Krawiec, Poznań, Garbary 53, tel. 836-24. 4958g

Domek jednorodzinny w Poznaniu lub na prowincji do 40 000 zł lub parcie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4980g.

Domek 4-izbowy na przedmieściu Poznania, urządzony na warsztat rzemieślniczy (pusty) z przyległym placem pod budowę 10 klatkami na boby sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5047g.

Willi polowę z wolnym trzypokojowym mieszkaniem w zamian dwupokojowego (Grunwald) przy tramwaju 145 000 zł sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 5072g

Kamieniec 3-piętrowy, 2 składy, rzeźnictwo, idealna na polowa 110 000 zł. Kamieniec (centrum Poznania), skład 115 000 zł. Wille (Grunwald), wolne mieszkanie 300 000 zł. Wille (Staroleka), wolne mieszkanie 300 000 zł sprzedam: Krawiec, Poznań, Garbary 53, tel. 836-24. 5073g

Kupna 50 domków z ogrodami i ziemią, w różnych miasteczkach lub wsiach oraz 50 gospodarstw mniej więcej i większych do kupna i dzierżawy, kamienice i domy oraz myślny pilnie, spiesznie poszukuje: Krawiec, Poznań, Garbary 53, tel. 836-24. 5074g

3 panie samodzielne, pracujące, a przy tym wesole i lubiące rozrywkę, zapoznają panów do lat 40, kulturalnych, na stanowiskach w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4888g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-3; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Swierczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty od godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16

Katarzyna Szrama

dlugoletnia pracownica Szpitala Miejskiego im. Fr. Raszeł w Poznaniu.

W Zmarłej traci Szpital nasz sumienną i oddaną pracownicę.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Buzkowskiej.

Rada Miejsowa Dyrekcja Szpitala Miejskiego im. Fr. Raszeł w Poznaniu. K978



Dnia 22 lutego 1957 r. zakończyła swój pracowity żywot, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najtroskliwsza i najdroższa matka i ciocia, ukochana teściowa i babcia, 5p.

Tekla Bronisława Piotrowska

W 78 roku życia. Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębu przy ul. Buzkowskiej.

W ciężkim smutku pograżona rodzina 5183g

Co może ujść oku nie zatai płyta fotograficzna lub rentgenowska. Wszelkie uszkodzenia chemiczne i mechaniczne przełamane są na czarne, szare i jasne plamy w materiale fotograficznym. Toteż pracownia fotograficzna ma pełne ręce roboty, a szczególnie obchodzący jubileusz 30-lecia pracy w Muzeum, Leon Perz. Przy pomocy różnych filtrów, a niejednokrotnie — promieni ultrafioletowych, zostają utrwalone na kliszy zmiany w płótnach i farbach, niedostrzegalne gołym okiem przemalowania, poprawki, fałszerstwa i fuszerstwa.



Po ustaleniu tego co autentyczne i co późniejszy, konserwatorzy lub poprawiacze uzupełnili, trzeba wypracować metodę przywrócenia dzieła sztuki jego pierwotnego, przez autora zamierzonego wyglądu i efektu. Ustaleniem środków i dróg restaurowania zajmuje się pracownia chemiczna (mgr Lehmann). Z pospolitego oleju linianego preparuje się olej bezbarwny o cechach lakieru. Bywa też, że operację „odmładzającą” przeprowadza się przy użyciu wosku, kleju itd.

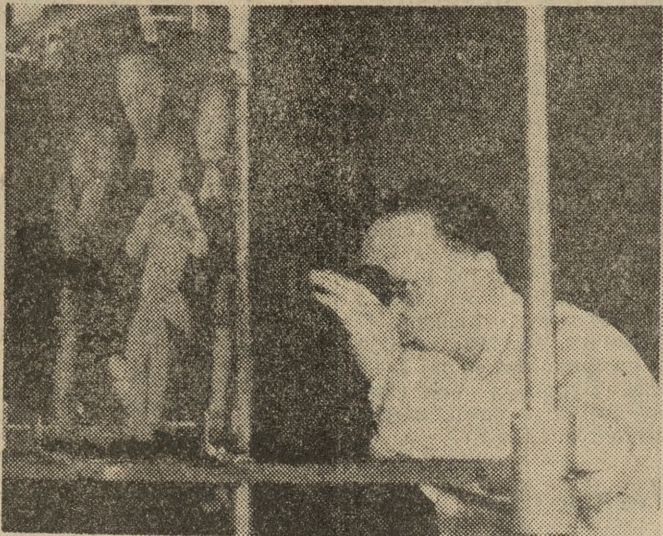


Często brązowe plamy szpecą grafiki. Po chemicznej kąpieli w podgrzanej wannie, wędrują one do suszarni, z której po ocenie ich właściwej konserwacji przez prof. Stefaniaka przejmują je introligatornia i... sale wystawowe.



Ten metalowy nit przyłbicy gardzewiał na sto dwa. Średniowieczny platnerz nie przypuszczał, że jego dzieło po kilku wiekach wpadnie do rąk Feliksa Szmida — specja konserwacji wyrobów z metalu, porcelany, kości słoniowej, szkła i sztykretu oraz zegarów. Do zespołu pracowni Muzeum Narodowego w Poznaniu należą również działy konserwacji tkanin i mebli. A brak? — Przyrzadów do analiz spektralnych, które są bardzo kosztowne. Może się jednak ich doczekamy.

Tekst i zdjęcia: E. Kitzmann



Czy tylko medal ma dwie strony? Pracownicy Muzeum Narodowego w Poznaniu, a szczególnie konserwatorzy znają i drugą stronę nie medalu, lecz... obrazu. Dla odkrycia tej drugiej strony służą często bardzo skomplikowane przyrządy, nie wyłączając aparatów rentgenowskich. Profesor Kuglis, kierownik pracowni konserwatorskiej malarstwa i rzeźby polichromowanej, przy pomocy ultrakrótkich fal gama, wysyłanych przez aparat rentgenowski, bada „podskórne” uszkodzenia dzieła sztuki.



Możliwości są — brak inicjatywy

Do chwili obecnej Prezydium PRN—Czarnków wydało zezwolenie na otwarcie 32 sklepów prywatnych oraz 25 różnego rodzaju warsztatów rzemieślniczych i punktów usługowych. Najczęściej są to masarnie, piekarnie, sklepy galanterijne, warsztaty kołodziejskie, kowalskie, ślusarskie, dekarne, szewskie, krawieckie, małe zakłady betoniarne i tartaki. Powstała także olejarnia w Lubaszku.

Jednakże najpotrzebniejsze i najbardziej pożądane, szczególnie dla ludności wiejskiej, byłyby cegielnie i zakłady prefabrykatów budowlanych. Bez względu na to, czy miałyby one charakter uspołeczniowy, czy prywatny.

Produkcja uruchomionych niedawno 2 małych zakładów betoniarńskich w Rosku i Drawsku nie będzie mogła wiele dopomóc niezwykle chłonnemu na materiały budowlane — rynkowi. Potrzeby wsi w dziedzinie remontów i nowego budownictwa są o wiele większe.

W wyniku starań Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego już wkrótce zostanie uruchomiona nieczynna od lat cegielnia pod Wieleńcem.

Należałoby i tu jak najprędzej uruchomić cegielnię w Gębicach, posiadającą wyjątkowo dobre zaplecze surowcowe. Poddawana miejscowemu PZGS sugestii uruchomienia tej cegielni, pozostaje ciągle bez odpowiedzi.

Tu Poznań!

Projekt stał się realny. Jeszcze w tym roku, w drugim kwartale, uruchomiona zostanie Powiatowa Stacja Pogotowia Ratunkowego. Zapewniono już tabor — karetki pogotowia i personel. W tej chwili trwają pertraktacje nad wyborem odpowiedniego lokalu.

Założono kilka zieleńców, wykonano drobne remonty budynków oraz szkół, wyżułowano wiele ulic — wszystko sposobem gospodarczym. Dzięki temu mieszkańcy jednej tylko dzielnicy — Jeżyce zaoszczędzili ponad 800 tys. zł.

Podczas Targów udostępniony zostanie zwiedzającym nowy pawilon w Palmiarni. Znajdą się w nim przede wszystkim rośliny przemysłowe ze wszystkich kontynentów świata.

Wieczór 8 marca spędzą kobiety w Operze. Oczywiście nie wszystkie — z braku miejsca. Wójt Zarząd Ligi Kobiet zakupił sobotnie przedstawienie dla kobiet z poznańskich zakładów pracy oraz delegatów z Wielkopolski.

„Zgaduj zgadula” w przedszkolu

Tego jeszcze nie było! „Zgaduj zgadula” w przedszkolu. Na taki pomysł wpadło kierownictwo przedszkola „Caritas” i Komitet Rodzicielski w Wągrowcu, które zorganizowały dla swych podopiecznych wesołą zabawę, zakończoną konkursem „Zgaduj zgadula”. 4 godziny upłynęły jak... z bicia trzaski...

(kdw)

Mieszkańcy zwalczają szkolne kłopoty

Dla każdego nauczyciela pracującego w pow. pleszewskim problem nie wystarczającej liczby izb lekcyjnych stwarza wielkie kłopoty. Najgorzej jednak sprawa ta wygląda w tej części powiatu, która weszła w jego skład z chwilą utworzenia PRN w Pleszewie. Mowa tu o gromadach południowo-wschodnich.

Toteż plan budowy i rozbudowy szkół w pow. pleszewskim kładzie główny nacisk na inwestycje w tych właśnie rejonach. W planie 5-letnim przewiduje się wybudowanie nowej tzw. „pełnej” szkoły w Giżkach. Również bardzo zle warunki dla młodzieży szkolnej istnieją w Nowolipsku. Ale mieszkańcy Nowolipska i Kuźni wykazują wiele inicjatywy w kierunku zwalczania swych szkolnych kłopotów.

Mianowicie — dzięki inicjatywie i poparciu GRN w Kuźni — w Nowolipsku, Kuźni i sąsiednim kamieniu, zawiązał się społeczny komitet budowy nowej szkoły. Mieszkańcy tych wsi deklarują pomoc w budowie w postaci materiałów i robocizny — wartości ok. 120 tys. zł. Uzyskali oni zapewnienie pomocy władz wojewódzkich, i tak wspólnym wysiłkiem, już w tym roku przystąpią do budowy nowej szkoły.

W samym Pleszewie, gdzie istniejące obecnie dwie szkoły są przepełnione, być może uda się „wykroić” nowy budynek w projektowanym osiedlu przy ul. Lipowej, o którym już pisaaliśmy.

W przyszłym roku szkolnym rozpocznie się budowa nowej 4-klasowej szkoły, m. in. w Borucinie, w Strzyżewie i w Skrzypni, gdzie obecnie dzieci muszą wędrować do szkoły po 3 i więcej kilometrów.

Pow. Wydział Oświaty ma wielkie kłopoty w dotarciu do wszystkich szkół w powiecie, których istnieje 52. „Bardzo by nam się przydał choćby motocykl” — mówi kierownik wydziału. „Nie wszędzie można dotrzeć koleją czy autobusem...”

Może Wojewódzki Wydział Oświaty będzie mógł coś pomóc? (ch)

Najwięcej zebrali mieszkańcy Piły

Pierwsze miejsce spośród miast wydzielonych w świątyniach na rzecz odbudowy stolicy zajęła Piła. Plan roczny wykonano w 118,7%. Na zaplanowanych 396 tys. zł, zebrano ponad 473 tys. zł.

— Wśród szkół na wyróżnienie zasługuje Szkoła Ogólnokształcąca Wincentego Pola oraz Technikum Handlowe.

Z KALISZA

Dotychczas w powiecie kaliskim osiedlili się 54 rodziny repatriantów ze Związku Radzieckiego.

Oddział PCK w Kaliszu do chwili obecnej, otrzymał od szkół i zakładów pracy 11.211 zł przeznaczonych na pomoc dla rodaków wracających do kraju. Ponadto w PCK indywidualni ofiarodawcy składają odzież.

Bardzo dobrze przebiega w powiecie kaliskim skup mleka po zniesieniu obowiązkowych dostaw i podwyższeniu ceny. W styczniu plan skupu wykonano w 100,6 proc., przy czym rolnicy indywidualni i PGR-y sprzedały o 4.600 litrów więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Również w bież. miesiącu skup mleka przebiega doskonale. Dziennie odstawia się od 32 do 34 tys. litrów.

W drwalni przy ulicy Rzemieślniczej 1 — od niedopałka papierosa wybuchł pożar. Ogień mógł łatwo przeniesić się na sąsiednie zabudowania, gdyby nie przytomność umysłu 14-letniego Zbyszka Borowicza, który szybko zaalarmował straż pożarną.

Dziełny chłopiec ma otrzymać nagrodę od Komendy Miejskiej Straży Pożarnej.

Do magazynu Ekspozytury PKS włamał się złodziej, który skradł 10 opon samochodowych.

Sledztwo wykazało, że sprawcami kradzieży są: kierownik magazynu PKS — Roman Baran, kierownik sekcji obsługi PKS — Jerzy Grzeskiewicz i kierownik magazynu stacji terenowej PKS w Pleszewie Franciszek Halajda.

(t)

W kilku zdaniach

Niedawno odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Społecznej domu kultury w Chodzieży. Zadaniem Rady jest uruchomienie w byłej strzelnicy — domu kultury. Do Rady weszli najbardziej aktywni obywatele miasta, którym sprawy kultury leżą na sercu.

✱

Osiągnięta w pracy społecznej ma Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej nr 2 w Pile. Uzyskał on poważne sumy ze zbiórki złomu, imprez itp. Pozwoliło to na zakupienie radioodbiornika, zradiofonizowanie całej szkoły, zakupienie pomocy naukowych i innych urządzeń.

Największą jednak radością dla dzieci było założenie wzorowo prowadzonej hodowli nutrii. (Ro)

✱

Blisko dwa miesiące przebywała ostatnio w PGR Smogulec Wojewódzka Ekipa Lekarsko-Dentystyczna z Poznania, która zajęła się leczeniem zębów miejscowej ludności. Efektem tej pracy było wyleczenie około 300 chorych zębów i usunięcie 1000 zębów zepsutych.

W Smogulecu czynny jest od szeregu lat dojazdowy punkt lekarski, którym opiekuje się dr Kowalik z Golańczy. (Kdw)

✱

Ostatnio GOM w Pyzdrach, Nekl i Miłostawiu (pow. Września), rozprzedały wszystkie swoje maszyny i narzędzia rolnicze. Większość tych maszyn zakupiły Chłopskie Zespoły Maszynowe i Kółka Rolnicze. (K. St.)

ze sportu

Zdania są podzielone: „Płacić czy nie płacić?”

Podtrzymując w dalszym ciągu dyskusję, która odbiła się żywym echem w Wielkopolsce, przytaczamy dalsze wypowiedzi znanych sportowców-działaczy.

KAROL BIELEWICZ, jeden z najstarszych w Polsce działaczy bokserskich, b. prezes PZB, a obecnie sędzia międzynarodowy, mówi:

Wychować pięściarza — to znaczy rozpocząć szkolenie od chłopców, z których dopiero najwytrwalsi, po żmudnej pracy zdobywają „ostrogę” bokserów. Gdyby więc miłano wynagradzać bokserów-wychowawców na pewno pretensje do tego mieliby niewątpliwie i młodsi, już w swym „rzemiośle” zaangażowani.

Wprowadzenie półzawodowstwa odebrałoby wielu młodym ludziom chęć do kontynuowania względnie w ogóle do wyuczenia się pewnego zawodu. Woleliby się zadowolić „lekkiem chlebem”, który czasowo stwarza im najwięcej przyjemności i daje dużo zadowolenia. Lecz co będzie z tego rodzaju sportowcami w późniejszych latach, gdy przestaną bokсовать? Nie wszyscy będą mogli przecież zostać trenerami.

W obecnych warunkach należy — moim zdaniem — bezwzględnie dawać pewne dotacje względnie tak zwane kadrowe. Jednak trzeba nad przydziałem tych funduszy rozstrzygnąć należytą kontrolę, stwierdzić czy pieniądze idą na przeznaczony cel. Bo znane są wypadki, że niektórzy zawodnicy przez znaczącą je na wspólny budżet rodzinny, inni, co gorsza, wydają je na rozmaite rozrywki.

Uważam, zresztą, że dotacje na dożywianie są tylko kwestią czasu. Skoro się nasze ogólne warunki życiowe poprawią — akcja dożywiania stanie się zbyteczna.

Z chwilą ewentualnego wprowadzenia do boksu tzw. półzawodowstwa — nasz sport amatorski straciłby wiele na swej sile. Stworzyłby się niewątpliwie dwa obozy.

Przed wojną posiadaliśmy do skonalnych pięścicarzy, a żaden z nich nie otrzymywał dotacji na

dożywianie czy za utracone zarobki.

HENRYK CZAPCZYK, trener piłkarski, znany b. napastnik poznańskiego Kolejarza:

Jestem za wynagradzaniem piłkarzy. W obecnych warunkach trzeba płacić wychowawcom, by mobilizować ich do utrzymania jak najlepszej formy. Nie mogą oni przecież bez uszczerbku dla swej pracy zawodowej oddawać bardzo wiele czasu swej ulubionej dziedzinie. Płacić oficjalnie, a nie wzajemnie się oszukiwać.

WITOLD MUSZYŃSKI, sędzia koszykówki, b. hokeista na lodzie:

Opowiadam się za wynagradzaniem zawodników w pewnych dziedzinach sportowych, w szczególności za dożywianiem i zwrotem utraconych za robków. Jest to zwłaszcza wskazane w obecnym okresie, dopóty nie poprawi się nasza stopa życiowa, co dla wychowawców, trenujących bardzo intensywnie jest niezwykle ważne.

Teatry

GNIEZNO — „Grzesznicy bez winy”, LESZNO — „Zołnierz królowej Madagaskaru” (Państwowy Teatr z Gniezna), KALISZ — „Madame Sans-Gêne”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Zimowy zmierzch”, Stylowe: „Do ostatniej kropli krwi”; OSTROW — Przewodnik: „Julietta”, Słońce: „Gwiazdy patrzą na nas”; GNIEZNO — Polonia: „Pan inspektor przyjechał”, Lech: „La Strada”; LESZNO — Sportowiec: „Czerwone i czarne”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
11 — Łazarz Carnot w Warszawie, 11.15 — słuchamy muzyki ludowej, 11.30 — radiowy magazyn wojskowy, 12.04 — poranek symfoniczny, 13 — muz. rozrywkowa, 15.30 — zagadka historyczna, 14 — pieśni Hermanna, 14.20 — muz. rozrywkowa, 14.50 — nie tylko dla kobiet, 15 z życia Zw. Radzieckiego, 15.30 w niedzielne popołudnie, 16 — koncert chopinowski, 16.30 — przegląd filmowy, 17 — koncert estradowy, 18 — „Lutnia Wiliona”, 19.05 — felieton Stefana Chańca, 19.15 — muz. tańeczna, 20 — rozminatości czyli magazyn literacki, 21.30 — opera w przekroju, 22.15 — muz. tańeczna, 23.10 — muz. tańeczna. Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 19, 21 i 23.